



„Wychowanie w Rodzinie” t. XVII (1/2018)

nadesłany: 08.02.2018 r. – przyjęty: 28.11.2018 r.

Urszula WRÓBLEWSKA*

Karaimskie tradycje i aspiracje oświatowe w XIX/XX wieku (zarys problemu)

Karaim traditions and educational aspirations in the 19th/20th
century (outline of the problem)

Streszczenie

Cel: Celem artykułu jest ukazanie specyfiki wychowania karaimskiego, form i metod kształcenia religijnego oraz działań oświatowych, które były zdeterminowane przez sytuację społeczno-polityczną ziem polskich i strukturę zawodową Karaimów.

Metody: Poprzez zastosowanie analizy źródeł, tj. dokumentów zdeponowanych w archiwach litewskich, uzupełnionych o analizę prasy karaimskiej i wywiady z najstarszymi Karaimami.

Wyniki: Rodziny karaimskie kultywowały tradycje swoich przodków, a umiłowanie do nauki było przekazywane kolejnym pokoleniom. Źródłem kształtowania postaw karaimskich była rodzina, pierwotne i najbliższe środowisko wychowawcze, które wpajało dziecku wartości religijne i uczyło języka macierzystego. Pomimo znaczenia środowiska rodzinnego to jednak wychowanie w znacznym stopniu zależało od sytuacji finansowej i statusu społecznego rodziny. W gminach karaimskich w XIX/XX wieku przy kienesach funkcjonowały tradycyjne szkoły religijne zwane *midraszami*. W przekazywaniu wiedzy religijnej ważną rolę pełnili nauczyciele, którzy uczyli zasad i praktyk religii oraz języka karaimskiego.

* e-mail: uwroblewska@wp.pl

Katedra Historii Wychowania, Wydział Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet w Białymstoku, ul. Świerkowa 20 15-328 Białystok, Polska. ORCID: 0000-0003-3585-3903.

Wnioski: Ze względu na znaczenie autorytetów wychowawczych wychowanie w społeczności karaimskiej w XIX wieku oparte było na modelu kultury postfiguralnej, w której wzorce kulturowe młodszemu pokoleniu przekazuje generacja starsza, posiadająca doświadczenia i wiedzę.

Słowa kluczowe: Karaimi, XIX/XX wiek, tradycja, oświata, wychowanie rodzinne, nauczyciele.

Abstract

Aim: The aim of the article is to show the specificity of Karaite upbringing, forms and methods of religious education and educational activities that were determined by the socio-political situation of Polish lands and professional structure of Karaites.

Methods: In this article the use of source analysis, for example: documents deposited in Lithuanian archives, analysis of Karaite press and interviews with the oldest Karaites.

Results: Karaite families cultivated the traditions of their ancestors and the love of learning was passed onto subsequent generations. Family, as an original and closest educational environment that inculcated religious values into the children and taught them their mother tongue, was the source of shaping Karaim attitudes. Despite the importance of the family environment, upbringing depended mostly on the financial situation and social status of the family. In Karaite municipalities in the 19th/20th century there were traditional religious schools called *midrash* functioning next to *kenesas* (houses of prayer). Teachers who taught religious rules and practices, and the Karaite language, played an important role in passing on religious knowledge.

Conclusions: Because of the relevance of educational authorities, upbringing in a Karaite community in the 19th century was based on the model of post-figurative culture, in which cultural patterns were handed down by the older generation, who possessed experience and knowledge, to the younger generation.

Keywords: Karaite, the 19th/20th Century, traditions, upbringing, education, family, teachers.

Wprowadzenie

Zachowanie przez Karaimów od ponad sześciu stuleci odrębności etnicznej i religijnej, w otoczeniu dominującej kultury słowiańskiej i wpływów chrześcijańskich, w znacznym stopniu jest efektem ich tradycji i aspiracji oświatowych oraz przekazywanego od pokoleń szacunku do wiedzy. Potrzeba zdobywania nauki jest uwarunkowana religijnie, o czym świadczy chociażby samookreślenie konfesji, jak i grupy, które pochodzi od słowa „kara”, oznaczającego czytanie. Podstawą karaimizmu jest czytanie Starego Testamentu, co wiąże się ze znajo-

mością języka starohebrajskiego. Karaimi, funkcjonując w zróżnicowanym etnicznie i historycznie obszarze Rzeczypospolitej, musieli także opanować znajomość języka łacińskiego, polskiego, litewskiego, ukraińskiego czy rosyjskiego. Ponadto, Karaimi posługiwali się swoim językiem karaimskim wywodzącym się z grupy języków tureckich. Jednocześnie umiejętności lingwistyczne, znajomość wielu języków przydatnych w życiu codziennym, jak i religijnym dawały fundament potencjału intelektualnego grupy, za sprawą którego Karaimi w historii zasłynęli jako wybitni badacze, lekarze nadworni, dyplomaci, tłumacze czy przedsiębiorcy o renomie światowej.

Przedmiotem moich wieloletnich zainteresowań badawczych jest działalność kulturalno-oświatowa Karaimów w Drugiej Rzeczypospolitej, która, jak wynika z badań, była bardzo zróżnicowana i intensywna – co, moim zdaniem, było efektem wcześniejszych doświadczeń i działań oświatowych, które Karaimi podejmowali jeszcze przed 1918 rokiem. Niestety w literaturze przedmiotu brak opracowania dziejów Karaimów w XIX wieku, co ogranicza kontekst badań historycznych okresu międzywojennego. Nieliczne prace w tym zakresie autorstwa Marioli Abkowicz, są niezwykle cenne, ale mają charakter przyczynkowski. Równie inspirujące badawczo są prace Anny Sulimowicz, która opisuje życie codzienne Karaimów w Łucku i Haliczu, a swoje efekty badań upowszechnia na łamach czasopisma karaimskiego „Awazymyz”. W związku z luką badawczą celem niniejszego artykułu jest jedynie ukazanie pewnych tendencji w działalności naukowej Karaimów oraz komponentów tradycji i aspiracji oświatowych nielicznej, ale jakże bardzo wykształconej i aktywnej kulturowo społeczności.

Tradycja wychowania w domu rodzinnym

Niewątpliwie źródłem kształtowania postaw karaimskich była rodzina, pierwotne i najbliższe środowisko wychowawcze, które wpajało dziecku wartości religijne i uczyło języka macierzystego. Ponieważ w tradycji karaimskiej podstawą była nauka czytania Starego Testamentu i umiejętność śpiewania Psalmów, to już od wczesnego niemowlęctwa dziecko zapoznawano z zasadami religii, językiem karaimskim, mądrościami życiowymi i zaspokajano jego potrzeby poznawcze. Stąd też powszechne były kołysanki, które matki śpiewały swoim dzieciom, aby wykształcić je na „mężów uczonych”¹. Bo głównie na synach skoncentrowane było wychowanie religijne w rodzinach karaimskich, a rola kobiety w liturgii była bierna. Pierwotnie płeć, jako naturalne kryterium podziału społecznego, określiła obowiązki kobiety, natomiast kulturowo utrwalono jej funkcję jako piastunki i opiekunki dzieci a status społeczny w społec-

¹ I.-Ski. [Izaak Zajączkowski], *Karaimskie kołysanki (Z cyklu „O karaimskiej poezji ludowej”)*, „Myśl Karaimska” 1925, z. 2, s. 6.

czeństwie był ściśle związany z jej rolą w rodzinie jako matki i żony. Musiała jednak posiadać podstawy wiedzy, ponieważ była w największym zakresie odpowiedzialna za wychowanie domowe. Chociaż edukacja kobiet karaïmskich nie była powszechną praktyką, wykształconą była żona Ibn el Tarasa, którą uhonorowano przydomkiem „Uczona”² czy córka ribbiego Szałoma z Halicza, która podczas nabożeństw poprawiała czytających Pismo Święte mężczyzn³. Pomimo braku wykształcenia kobietom karaïmskim nie można odmówić mądrości i inteligencji, potrzebnej podczas opieki nad dziećmi a świadectwem ich sukcesów wychowawczych byli wykształceni, sławni i zacni synowie.

Ze względu na znaczenie autorytetów wychowawczych niewątpliwie wychowanie w społeczności karaïmskiej w XIX wieku oparte było na modelu kultury postfiguratywnej, w której wzorce kulturowe młodszemu pokoleniu przekazuje generacja starsza, posiadająca doświadczenia i wiedzę. Dlatego dziadkowie, pełni mądrości i dystansu do otaczającego świata, pełnili funkcję strażników tradycji i wspierali wychowanie dzieci karaïmskich. W tym miejscu warto przytoczyć fragment opowiadania z dzieciństwa Arkadiusza Szpakowskiego, który wspomina metody wychowawcze swojej babci.

„Moja babcia, która miała wtedy siedemdziesiąt cztery lata, a ja sześć, za każdym razem, gdy całowałem ją w rękę, dawała mi cukiereczka. Całe dnie pozostawałem uwieszony rąk babci. Po obiedzie siedząc w swoim fotelu, starszuszka miała zwyczaj ucinąć sobie krótką, półgodzinną drzemkę. Pewnego dnia, gdy tak drzemała, zjadłem wszystkie cukierki, które miała w kieszeni swojej sukni. Gdy się obudziła, powiedziałem, że w czasie jej snu przyleciała pszczoła i zabrała wszystkie słodycze. Babcia pocieszała mnie, udając, że wierzy w tę historyjkę. Nazajutrz, gdy babcia usadowiła się jak zwykle w swoim fotelu, posadziła mnie obok siebie i poprosiła, bym pilnował jej kieszeni. Pokusa była silna, ale okazane mi zaufanie zwyciężyło. Gdy babcia się obudziła, pospieszyłem zapewnić ją, że wszystkie cukierki są na swoim miejscu.

– Wobec tego weź je sobie wszystkie, mój kochany wnuczku, za to, że tak dobrze ich pilnowałeś – powiedziała. To było mądre i wychowawcze”⁴.

Niekonwencjonalne sposoby wychowawcze dziadków pozostawały w pamięci wnuków i stawały się ich trwałym fundamentem wartości, z którego korzystaliby w dorosłym życiu. Pomimo znaczenia środowiska rodzinnego to jednak wychowanie w znacznym stopniu zależało od sytuacji finansowej i statusu społecznego rodziny. W rodzinach karaïmskich tradycyjnie matki zajmowały się domem a ojcowie dbali o jego finansowe utrzymanie i budżet domowy. Rodzice

² Karaucu, *Ribbi Szałom Zapomniany nauczyciel*, „Karaj Awazy” 1932, z. 1(3), cz. 1; 1932, z. 2(4), cz. 2, przekł. z j. karaïmskiego A. Sulimowicz, „Awazymyz” 2006, 1(12), s. 14–18.

³ Karaucu, *Ribbi...*, dz. cyt., s. 14–18.

⁴ I. Mainguy- Szpakowski, *Ze wspomnień Arkadiusza Szpakowskiego*, przekł. z j. francuskiego M.E. Zajączkowska-Łopatto „Awazymyz” 2012, nr 3(36), s. 10–14.

pracowali często po to, aby dzieci mogły podjąć naukę i ukończyć studia. Józef Nowachowicz⁵ nie szczędził wysiłku na wychowanie dzieci a zarobione z dzierżawy z przeprawy promowej na Dniestrze pieniądze inwestował w ich wykształcenie. W efekcie, w 1900 roku najstarszy syn Józefa – Szałom Nowachowicz został wybrany na halickiego hazzana, którą to funkcję pełnił otoczony powszechnym szacunkiem, do swej śmierci do 1922 roku. Zaszczepiona w dzieciach chęć zdobywania wiedzy procentowała w kolejnym pokoleniu, które kończyło studia wyższe. Zachariasz Nowachowicz⁶, syn hazzana Szałoma w 1917 roku otrzymał tytuł doktora prawa na Uniwersytecie Lwowskim, studia prawnicze ukończył także Izaak (Józef) Nowachowicz. Z kolei wnuk Józefa – Leon Eszwowicz, syn Estery z Nowachowiczów, zdobył wykształcenie religijne w Wyższej Karaimskiej Uczelni Duchownej w Eupatorii na Krymie, gdzie był uczniem znanego karaimskiego pedagoga Eliasza Kazasa. W rodzinie Nowachowiczów dbano także o wykształcenie dziewcząt, co nie było popularne wśród Karaimów. Anna z Nowachowiczów Ickowiczowa, była jedną z pierwszych Karaimek, które zdobyły ogólne wykształcenie wyższe i pracowała jako nauczycielka m.in. w czteroklasowej koedukacyjnej szkole ludowej w Dźwinogrodzie pod Lwowem, a następnie w pięcioklasowej szkole ludowej mieszanej w Brzozdowcach⁷.

Warunki geograficzne i finansowe w znacznym stopniu zdeterminowały formy organizacji nauki. W majątkach ziemskich zatrudniano prywatnego nauczyciela i organizowano lekcje indywidualnie, natomiast Karaimi mieszkający w obszarze gmin karaimskich organizowali szkoły religijne (midrasz) przy kienesach. Właściciele ziemscy, którzy mieszkali w domach oddalonych od gmin karaimskich organizowali prywatne lekcje swoim dzieciom, co było powszechne wśród zamożnych. Ponadto, wśród zamożnych rodzin znaczenie miało również kształcenie świeckie. Warunki majątkowe rodzin karaimskich z przełomu XIX i XX wieku, przy jednoczesnym braku granic w cesarstwie rosyjskim, umożliwiały zdobywanie wiedzy w prestiżowych szkołach i uczelniach wyższych. Wśród rodzin, które od pokoleń przekazywały zasady moralne, dbały o wychowanie karaimskie i patriotyczne, i o wykształcenie świeckie była chociażby rodzina Łopatto i Juchniewiczów z Wileńszczyzny. Ojciec Józefa Łopatto⁸, właściciela majątku Upniki⁹ nad rzeką Świętą, Jeremiasz był podporucznikiem

⁵ Józef Szałom Nowachowicz (1820–1900).

⁶ Zachariasz Nowachowicz (1885–1960), syn Józefa Szałoma Nowachowicza.

⁷ Anna z Nowachowiczów Ickowiczowa (1883–1942), córka Samuela Nowachowicza (1855–1922) i Sary z Szulimowiczów (1855–1928). A. Sulimowicz, *Bryczką do Wodnik*, „Awazymyz” 2012, nr 4(37), s. 4–8.

⁸ Józef Łopatto (1860–1945), syn Jeremiasza i Raisy Juchniewicz.

⁹ Po pożarze zabudowań gospodarczych Józef Łopatto sprzedał Upniki i kupił inną posiadłość na Łotwie. Jeżdżono tam na polowania zimą, latem na wakacje. Po kilku latach uznano, że klimat Inflant jest zbyt surowy, a do Petersburga i Wilna daleko. Postanowiono przenieść się na południe, do Odessy, gdzie Józef przy pomocy pośrednika zamienił posiadłość Jumurden na Hotel

18 Rezerwowego Batalionu Kadrowego Piechoty a matka Raisa Juchniewicz¹⁰ była córką sekretarza gubernatora wileńskiego Jeremiasza Jerzego Juchniewicza. Zefiryra Juchniewicz z Kapłanowskich, babka Jerzego Jeremiasza Łopatto ukończyła polską pensję dla panien, przyjaźniła się z Elizą Orzeszkową i wykazywała postawy patriotyczne czego dowodem były stroje żałobne, które nosiła po upadku Powstania Styczniowego¹¹. Józef i Raisa Łopatto mieli sześcioro dzieci¹², którym zapewnili solidne wychowanie i wykształcenie „pod opieką nianiek, francuskiej Mademoiselle i niemieckiej Fraulein”¹³. Trójka najstarszych dzieci studiowała w Petersburgu, Maria na filologii romańskiej, Aleksy¹⁴ inżynierię, Michał filologię rosyjską, a Zinaida, Jerzy Jeremiasz i Zofia uczyli się w Wilnie. Po kilku latach rodzina przeniosła się do Odessy, gdzie, jako właściciele prestiżowego hotelu „St. Petersburg”¹⁵:

„[...] prowadzili aktywne życie społeczno-towarzyskie i kulturalne wśród tamtejszej społeczności karaimskiej. Jerzy ukończył tam szkołę junkrów (podchorążówkę) a Zinaida wraz z przyjaciółką, Diną Roffe, późniejszą żoną doktora Konstantego Łopatto, studiowała biologię. Zofia uczyła się w gimnazjum”¹⁶.

Rodziny karaimskie kultywowały tradycje swoich przodków, a umiłowanie do nauki było przekazywane kolejnym pokoleniom. Wśród Karaimów były rody od wieków dbające o rzetelne wychowanie religijne, które jednocześnie pobudzało chęć i potrzebę zdobywania wiedzy świeckiej. W Trokach tradycje oświatowe kultywowała rodzina Łobanosów i Abkowiczów, z której pochodzili hazzani troccy. Józef Łobanos, który był burmistrzem Trok pochodził z szanowanego rodu, z którego przez wieki wywodzili się wójtowie Karaimów Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁷. W Haliczu duchowni wywodzili się z Leonowiczów, Mardkowiczów czy Samuelowiczów. Wielu uczonych Karaimów pochodziło też z Łucka, jak na przykład Mordechaj Sułtański czy najślynniejszy karaimski uczony Abraham Firkowicz¹⁸. W przypadku rodzinnych tradycji oświatowych nie sposób pominąć karaimskiego rodu Kokizów (Kukizów) z Łucka. Pierwszym wybitnym przedstawicielem tej rodziny był Mordechaj syn Nisana,

„St. Petersburg”, usytuowany nad rozświetlonymi filmem „Pancernik Potiomkin” schodami Richelieu. M.E. Zajączkowska-Łopatto, *Droga Jerzego Łopatto*, „Awazymyz” 2011, nr 4(33), s. 4–8.

¹⁰ Raisa Juchniewicz (1861–1938).

¹¹ M.E. Zajączkowska-Łopatto, *Droga Jerzego...*, dz. cyt., s. 4–8.

¹² Maria (1889–1969), później żona mecenasa Zajączkowska, Aleksy (1890–1968), Michał (1892–1981), Zinaida (1894–1947), Jerzy Jeremiasz (1896–1978), Zofia (1899–1981).

¹³ M.E. Zajączkowska-Łopatto, *Droga Jerzego...*, dz. cyt., s. 4–8.

¹⁴ Aleksy Łopatto jako ochotnik w armii carskiej służył w Pierwszej Drużynie Motocyklowej przy sztabie 9 Armii, M.E. Zajączkowska-Łopatto, *Droga Jerzego...*, dz. cyt., s. 4–8.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ K. Pilecki, *Cień z przeszłości*, „Awazymyz” 2000, nr 1(4), s. 3–5.

¹⁸ A. Dubińska, *Garść danych o Karaimach z Łucka*, „Awazymyz” 1999, nr 2(3), s. 9–10.

żyjący na przełomie XVII i XVIII wieku autor rozpraw religijnych. Dawid Kokizow syn Mordechaja, który urodził się w Kokizowie w 1777 roku wyemigrował na Krym, gdzie opublikował prace z zakresu astronomii, między innymi kalendarz na lata 1840–1874 a swoim synom przekazał zamiłowanie do astronomii. Najstarszy syn Mordechaj Kokizow¹⁹ obserwował i obliczał fazy księżyca w samodzielnie urządzonym obserwatorium, Josef²⁰ przygotował wykaz terminów nowiu księżyca na 200 lat i przez dziesięć lat był hazzanem w gminie karaimskiej w Moskwie, natomiast hazzanem w Symferpolu był trzeci syn Dawida, Mosze²¹. Najbardziej znanym z synów Dawida był Jehuda Kokizow, który, podobnie jak ojciec i starsi bracia, zgłębiał tajniki astronomii i opracował wzorcowy kalendarz do 2041 roku, który wydano w 1910 roku a tablice astrologiczne do dziś stanowią podstawę karaimskich kalendarzy²². Z zacnym rodem karaimskich uczonych spokrewniony był Aleksander Mardkowicz, aktywny społecznik, animator działań kulturalno-oświatowych w Łucku w okresie międzywojennym, gdzie wydawał czasopismo karaimskie „Karaj Awazy” oraz książki o historii, tradycji i języku karaimskim.

Wychowanie i kształcenie w karaimskich szkołkach religijnych

Karaimi doceniali przede wszystkim znaczenie wiedzy religijnej, dlatego też w gminach karaimskich w XIX/XX wieku przy kienesach funkcjonowały tradycyjne szkoły religijne zwane *midraszami*, w których chłopcy w wieku od 8 do 9 lat rozpoczynali naukę czytania w języku karaimskim i hebrajskim, zapoznawali się z zasadami karaimizmu i uczestniczyli w codziennych nabożeństwach.

„Z chwilą, kiedy u prawowiernego Karaima podraślał syn do lat 8–9, ojciec brał go za rękę, przyprowadzał do szkoły i przemawiał do nauczyciela mniej – więcej w sposób następujący: «Oto jest syn mój, daję go ci w naukę, możesz pozostawić z niego duszę i kości, byle tylko był uczony...» To też ciężkie zajęcia miewali uczniowie, szczególnie z grona niepilnych w nauce, lub mniej zdolnych, lecz, broń Boże, uskarżać się na nauczyciela, albowiem od rodziców dostałby w dodatku jeszcze potężniejsze «łanie»²³.

Autorytet nauczyciela był niepodważalny a obowiązująca metoda pamięciowa była „wspierana” karami fizycznymi, które były powszechne niemal we

¹⁹ Mordechaj Kokizow (1820–1864), syn Dawida.

²⁰ Josef Kokizow (1826–1886), syn Dawida.

²¹ Mosze Kokizow (1830–1881), syn Dawida.

²² Ż. Zarachowicz, *Uruwu jaryk eltiwcilernin*, „Karaj Awazy” 1936, nr 9, przekł. z j. karaimskiego A. Sulimowicz, „Awazymyz” 1999, nr 2(3), s. 11–12.

²³ I. Charczenko, „On jednak będąc miłosierny” (*Ze wspomnień starca sędziwego Z.M.*), „Myśl Karaimska” 1925, z. 2, s. 29.

wszystkich szkołach religijnych i ludowych²⁴. Jeszcze pod koniec XIX wieku uczniowie karaimscy otrzymywali solidne kary fizyczne za roztargnienie czy brak efektów w nauce, o czym świadczy wspomnienie jednego z uczniów szkoły karaimskiej w Trokach.

„Kilkadziesiąt lat temu u nas, Karaimów trockich, nauczanie dzieci było oparte na zgoła innych zasadach, wcale nie podobnych do dzisiejszych. Przedewszystkim wierzono mocno w świętą siłę bicia uczniów, a słuszność tego dowodu potwierdzała spora ilość tekstów z Pisma Świętego. To też nauczyciele ówczesni szeroko posługiwali się różgą, a w jeszcze większym stopniu tak zwaną «żyłą», jaka musi być pamiętna jeszcze sporej ilości osób, które uczęszczały do karaimskiej szkoły ówczesnej. Bito w «łapę», albo gdzie się przyszło, lecz w przewinieniach większego znaczenia bito po piętach. Generalna procedura bicia w szkole karaimskiej odbywała się zazwyczaj w piątek, przed świętami. Dostawało się każdemu, w miarę przewinienia i zasług jego – byli bowiem nauczyciele, którzy udzielali tego środka leczniczego i dla lepszych uczni, by oni w przyszłości nie zmienili swoich postępów w naukach i sprawowaniu się»²⁵.

Dotkliwie zapamiętał swoją lekcję Zachariasz Mickiewicz, jeden z absolwentów midrasza w Trokach²⁶, który poza wiedzą religijną interesował się przedmiotami świeckimi i dlatego za naukę abecadła rosyjskiego otrzymał karę fizyczną²⁷. Celem nauki w midraszu było przekazanie wiedzy i praktyk religijnych – komponentów odrębności, które stanowiły środek zaradczy przeciwko wpływowi kultury dominującej i asymilacji kulturowej Karaimów.

W przekazywaniu wiedzy religijnej ważną rolę pełnili nauczyciele, którzy uczyli zasad i praktyk religii oraz języka karaimskiego. Jednym z nauczycieli, który pozostał w zbiorowej pamięci Karaimów był Ribbi Szałom²⁸, pochodzący z kupieckiej rodziny Karaimów halickich.

„Dowodem, że dobrze się uczył, jest zemer, którą napisał w świętym języku, co nie było rzeczą łatwą, zważywszy na przestarzałe metody nauczania

²⁴ Kary fizyczne stosowano w szkołach starożytnych. Upowszechnienie się kar fizycznych było konsekwencją średniowiecznych metod wychowawczych opartych na ascezie, które w karach fizycznych postrzegały najlepszą formę motywacji do nauki. W 1245 roku francuski dominikanin, wychowawca synów Ludwika Wincenty z Beauvais, autor encyklopedii *Speculum*, napisał traktat o wychowaniu dzieci królewskich, w którym uzasadniał teologicznie potrzebę stosowania surowych kar cielesnych w wychowaniu dzieci. S. Kot, *Materiały do ćwiczeń z historii wychowania*, cz. 1, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1994, s. 59–62.

²⁵ I. Charczenko, „*On jednak...*”, dz. cyt., s. 29.

²⁶ Zachariasz Mickiewicz (1841–1926), syn Michała i Kamili Mickiewiczów. Od 1913 roku pełnił funkcje hazzana w gminie karaimskiej w Trokach, A. Szpakowski, przekł. z j. rosyjskiego K. Pilecki, *Hazzan Zachariasz Mickiewicz*, „*Awazymyz*” 2009, nr 1(22), s. 9–11.

²⁷ A. Szpakowski, *Hazzan Zachariasz...*, dz. cyt., s. 9–11.

²⁸ Karacu, *Ribbi Szałom Zapomniany...*, dz. cyt., s. 14–18.

stosowane przez karaimskich nauczycieli. Wydaje się, że już w młodości nasz uczony zaczął uczyć dzieci, do czego miał duży talent. Był to niezwykle pedagog, który wśród naszych uczonych rzadko się trafia. Opowiadano o nim, że tak umiał zawładnąć sercami uczniów, że byłby w stanie nauczyć czytać nawet kij. Ribbi Szałom z zamiłowania uczył dzieci, co widać z wstępu do pieśni, którą napisał na powitanie soboty. Pisze tam: «A ja męcę się w ud ręce, to moje pragnienie i życzenie, by Bóg ukazał moim oczom i dał sposobność memu sercu i myślom zrozumieć cud Jego nauki, osiągnąć boskich tajemnic i dać świadectwo Jego sprawiedliwości i dobroci wśród mej gminy. Niech wysłucha mej modlitwy i nie zabiera mnie w połowie dni moich i lat, lecz przygotuje dla mnie utrzymanie i wyżywienie, bym znalazł spokój w miejscu moim i powiększał chwałę Prawa i jego cześć i bym się uczył i nauczał innych» (hebr.)²⁹.

Uczył, ale także i sam poszerzał zakres swojej wiedzy, tłumaczył rękopisy karaimskie³⁰, układał pieśni i różne rodzaje modlitw, zapoczątkował zwyczaj pisania kyna³¹. W jego pracach były zróżnicowane treści z zakresu filozofii religii, teozofii, historiozofii, gramatyki świętego języka, liturgii, mistyki³². W Haliczu przez dziesięć lat pełnił funkcje hazzana, zmarł w 1811 roku, pozostawiając po sobie pamięć i wykształconych teologicznie uczniów. Swoją pracę, jako nauczyciela, traktował jako misję i uczył z pełnym poświęceniem, aby zaszczerpić w narodzie karaimskim ducha religii i potrzebę zdobywania wiedzy³³. Midrasze były pierwszym miejscem, gdzie wiedzę religijną zdobywali wybitni przedstawiciele społeczności karaimskiej. Pod koniec XIX wieku do midrasza w Haliczu, który prowadził hazzan Simch Leonowicz, uczęszczał jeden z najwybitniejszych karaimskich poetów Zachariasz Abrahamowicz³⁴. Zgodnie z przyjętym zwyczajem Zachariasz, tak jak większość chłopców karaimskich, zdobył elementarne wykształcenie świeckie w czteroklasowej szkole ludowej w Haliczu. Za namową nauczycieli, którzy dostrzegli nieprzeciętne zdolności ucznia rozpoczął on naukę w gimnazjum w Stanisławowie, pomimo trudności finansowych rodziny, w której ojciec, podobnie jak większość haliczkich Karaimów zajmował się uprawą ziemi³⁵.

²⁹ Tamże, s. 14–18.

³⁰ W 1786 roku jako dwudziestolatek skopiował dzieło Josefa Malinowskiego *Kiccur injar haszichita*, którą to kopią posiłkował się Anton Schmied, wydając drukiem *Dod Mordechaj* wraz z *Zecher Caddikim*. Pozostawił po sobie czternaście *zemer* po hebrajsku i cztery po karaimsku, a oprócz tego modlitwy *kedusza*, hymny *pijut*, kyna oraz modlitwy poranne na czas Strasznych Dni i modlitwy wypowiadane podczas wynoszenia zwojów Prawa. Tamże, s. 14–18.

³¹ *Kyna* – elegie żałobne były bardzo popularnym gatunkiem literackim w Haliczu. Pisane były głównie ku pamięci uczonych i hazzanów przez ich uczniów, a także przez hazzanów na zlecenie członków gminy dla upamiętnienia ich krewnych, pierwszą kyna napisał w 1797 roku dla swego nauczyciela Jeszua Mordkowicza. Tamże, s. 14–18.

³² Tamże, s. 14–18.

³³ Tamże.

³⁴ Zachariasz Abrahamowicz (1878–1903), poeta karaimski.

³⁵ A. Sulimowicz, na podst. Achad Haam *Zecharja Jicchak Abrahamowicz*, „Karaj Awazy” 1931, nr 2, *Zachariasz Abrahamowicz (1878–1903)*, „Awazy” 1989, nr 1(1), s. 4–6.

„Było to ogromnym obciążeniem finansowym dla ubogiej rodziny Abrahamowiczów. Pieniądze na książki i zeszyty musiał zdobywać Zachariasz sam, pomagając bogatszym kolegom w nauce i odrabiając za nich lekcje. Jednakże był obdarzony nie tylko ponadprzeciętnymi uzdolnieniami, ale także sporym temperamentem. W drugiej klasie za uczniowskie psoty urządzone jednemu z nauczycieli został relegowany z gimnazjum. Rozgniewany ojciec zdecydował się oddać syna na naukę do szewca. Jak głęboko przeżył wrażliwy chłopak to przymusowe zerwanie z nauką, nagle ograniczenie możliwości rozwijania siły umysłowego, widać w jednym z jego wierszy pisanych po polsku: «Nauki Panie! Nauki mi trzeba, Jak deszczu w czasie suchego lata, Jako głodnemu człowiekowi chleba, Więc też Cię o nią proszę, Panie Świata!»³⁶.

Zachariasz miał nieograniczoną potrzebę zdobywania wiedzy, po śmierci ojca ponownie rozpoczął naukę w szkole w Stanisławowie, gdzie, jako piętnastolatek, zaczął pisać pierwsze wiersze. Szczególne miejsce w twórczości Abrahamowicza zajmują karaïmskie wersje znanych polskich pieśni (np. „Boże coś Polskę” czy Mazurka Dąbrowskiego). Słynął z działań, których celem było zachowanie tradycji karaïmskich, rozbudzał miłość do ojczyzny, mobilizował do kultywowania rodzimych tradycji, języka i obyczajów³⁷.

Przykład zdolnego i ambitnego Z. Abrahamowicza świadczy o silnej wewnętrznej potrzebie zdobywania wiedzy pomimo ograniczonych warunków ekonomicznych. Trudności finansowe rodziny były podstawowym utrudnieniem w zdobywaniu wiedzy. Wielokrotnie zdolni, ambitni uczniowie karaïmscy podejmowali samodzielną pracę zarobkową w celu kontynuowania nauki i zdobywania wykształcenia. Motywacja do zdobywania wiedzy była tak silna, czego przykładem może być Rafał Abkowicz³⁸, który pochodził ze starego karaïmskiego rodu, był hazzanem i nauczycielem w okresie międzywojennym. Aby odciążyć finansowo rodziców i przygotować się do egzaminu z zakresu sześciu klas gimnazjum, po ukończeniu czteroklasowej szkoły ludowej w Trokach rozpoczął pracę w powiatowej kasie skarbowej. Jako zdolny uczeń, po ukończeniu midrasza kontynuował teologię karaïmską przy Duchownym Zarządzie Karaïmskim w Trokach, gdzie religii karaïmskiej uczyli hazzani: Bogusław Firkowicz i Zachariasz Mickiewicz. Wówczas nauczyciele przekazali mu znaczenie i wartość wiedzy. Świadomość, że dla Karaïmów najważniejsza w ich odrębności jest nauka religii była dla Abkowicza podstawą jego dalszej działalności społecznej. Już w 1918 roku po demobilizacji 177 Izborskiego pułku piechoty, gdy powrócił z Charkowa do Trok³⁹, jako jeden z pierwszych Karaïmów odbudowywał szkołę karaïmską, gdzie zaczął prowadzić lekcje religii.

³⁶ Tamże, s. 4–6.

³⁷ Tamże.

³⁸ Rafał Abkowicz (1896–1992), syn Abrahama Szemoela.

³⁹ M.R. Abkowicz, *Wspomnienie*, „Awazymyz” 1999, nr 1(2), s. 4–5.

Również na swoją naukę musiał samodzielnie zapracować Łucki Karaim, pisarz, działacz społeczny, popularyzator języka i kultury karaimskiej, Aleksander Mardkowicz⁴⁰. Pomimo że pochodził z rodziny o tradycjach naukowych, to ojciec, który pracował jako nauczyciel w miejscowej szkole elementarnej, nie był w stanie zapewnić mu warunków finansowych do nauki. Mardkowicz szkołę ludową i gimnazjum ukończył w Łucku i aby wspomóc finansowo rodziców, podjął pracę w biurze notarialnym. Dążył do pogłębiania zdobytej wiedzy, kontynuował naukę na kursach prawniczych w Kijowie, w 1903 roku zdał celująco egzamin zawodowy i otworzył własne biuro notarialne. Był zaangażowany w życie społeczne Karaimów, publikował swoje pierwsze utwory literackie w czasopiśmie wydawanym w Moskwie „Karaimskaja Žizń” a jego nazwisko zostało zapisane na liście darczyńców Aleksandryjskiej Duchownej Uczelni Karaimskiej w Eupatorii⁴¹.

Spółeczna świadomości znaczenia wiedzy mobilizowała Karaimów do udzielania pomocy zdolnym uczniom. Wsparcie finansowe i utrzymanie podczas nauki otrzymał poeta karaimski Szełumiel Łopatto⁴², który był synem niezamożnego szewca i pochodził z wielodzietnej osieroconej przez matkę rodziny. W latach 1911–1915 Szełumiel uczył się w karaimskiej szkole początkowej w Trokach, którą ukończył z wyróżnieniem. Ponieważ rodzina nie miała możliwości finansowania dalszego kształcenia, to uzdolnionego chłopca zabrał pod swoją opiekę stryj z Petersburga i opłacił mu naukę przez rok (1915–1916) w gimnazjum męskim im. Katarzyny Drugiej. W wyniku wybuchu pierwszej wojny światowej cała rodzina wyjechała na Krym, gdzie do 1920 roku Szełumiel uczył się w Karaimskim Seminarium Duchownym im. Aleksandra w Eupatorii, którą ukończył z najwyższą oceną. Na Krymie zaczął pisać swoje pierwsze wiersze w języku karaimskim, które były przepełnione miłością do ludzi i kraju rodzinnego, poczuciem uczciwości, wrażliwości, tęsknoty, wiary i nadziei. Od 1920 roku mieszkał w Poniewieżu na Litwie, gdzie pracował, jako pisarz w intendenturze. Pracowity i ambitny osiemnastolatek cały swój wolny od pracy czas poświęcał na naukę. W 1921 roku Wydział Oświaty Okręgu Birżańsko-Poswolskiego zakwalifikował go jako kandydata na nauczyciela a w lipcu 1923 roku, po ukończeniu kursów zawodowych w Technikum Leśnym, objął

⁴⁰ Aleksander Mardkowicz (1875–1944), syn Marka i Anny z Łokszyńskich.

⁴¹ Ze zdobytymi doświadczeniami zawodowymi i społecznymi powrócił ze swoją rodziną do Łucka, gdzie od 1921 roku pracował jako notariusz i jednocześnie poświęcał się aktywnie działalności społecznej. Był członkiem Komitetu Odbudowy Kienesy w Łucku i działał w Zarządzie Gminy, pełniąc przez pewien okres funkcję prezesa. Uczestniczył w pracach nad uregulowaniem statusu prawnego Karaimów, przygotowaniem statutów poszczególnych gmin i Statutu Karaimskiego Związku Religijnego, por.: „Awazymyz” 1999, nr 2(3), s. 3–4.

⁴² Szełumiel Łopatto (1904–1923), syn Jaszijahu Łopatto, był poetą, literatem i aktywnym działaczem społecznym w latach 1920–1923, odprawiał nabożeństwa wśród Karaimów w Poniewieżu. I. Jaroszyńska, na podst. wystąpienia J. Samulaviciute podczas jubileuszu 11.09.2004 r., *Szełumiel Łopatto – w 100-lecie urodzin*, „Awazymyz” 2004, nr 2(9), s. 9–10.

stanowisko zastępcy leśniczego. Niestety, jego dalszą karierę przerwał śmiertelny wypadek podczas służby w lesie, zginął 20 września 1923 roku⁴³.

Karaimskie doświadczenia oświatowe w Rosji w XIX/XX wieku

Zmiany polityczne i społeczne w XIX wieku wymuszały na rodzinach karaimskich emigracje w celach ekonomicznych i zarobkowych w głąb Rosji. Zamożne rody, które szczególnie dbały o wykształcenie swoich dzieci w prestiżowych szkołach średnich i wyższych dostrzegały szansę na zdobycie solidnego wykształcenia i nowych doświadczeń przydatnych w dalszej karierze zawodowej. W związku z tym wielu Karaimów zdobywało wykształcenie w Petersburgu, Moskwie czy na Krymie. Najwyższy poziom wśród uczelni rosyjskich reprezentowały szkoły w Petersburgu, gdzie mieściły się wyższe uczelnie cywilne, wojskowo-medyczne oraz techniczne⁴⁴. Studia owocowały licznymi kontaktami a wypracowane wówczas relacje z współbraćmi okazały się przydatne w okresie międzywojennym. Większość Karaimów wyemigrowała w 1914 roku i przez okres pierwszej wojny światowej przebywali na Krymie, gdzie schronienia szukała m.in.: rodzina Dubińskich, Szpakowskich z Trok, którzy powrócili do swoich rodzinnych domostw w 1920 roku⁴⁵. W Moskwie mieszkała rodzina Poziemskich – Lidia, absolwentka gimnazjum w Petersburgu wraz z mężem Alfredem Elifasem Poziemskim, który był właścicielem zakładu konfekcyjnego wyroby tytoniowe. W celach handlowych i towarzyskich Poziemskich odwiedzali Karaimi krymscy, a częstym gościem byli przyszli hazzani – brat Lidii, Józef Łobanos i Rafał Abkowicz. W czasie rewolucji Poziemscy musieli uciekać z Moskwy, po utracie swojego majątku powrócili do Trok, do odradzającego się państwa polskiego⁴⁶.

Pod koniec XIX wieku z Trok do Petersburga przeprowadziła się rodzina Szole, w tym: Emilia (Kamila) Josifowna z Łobanosów, żona Karaima krymskiego, kupca z Bachczysaraju Ezra Samojłowicz Szole oraz i ich dwie córki Lidia⁴⁷ i Natalia⁴⁸. W Petersburgu przed pierwszą wojną światową mieszkali

⁴³ Tamże.

⁴⁴ W 1895 roku w samym Petersburgu studiowało około 9 000 osób, najwięcej (7 000 osób) na uniwersytecie, na Politechnice (5 000 osób) i w Instytucie Technologicznym studiowało 2 000 studentów. Ponieważ na uniwersytet nie przyjmowano kobiet, mogły one uczęszczać na Wyższe Kursy Żeńskie im. Bestużewa, na których studiowało 6 000 studentek. Zob.: N.K. Gonczarow, *Oświata i wychowanie w Rosji na początku drugiej połowy XIX w.*, [w:] Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, t. 2, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1967, s. 478.

⁴⁵ Emanuel Szpakowski z żoną Dorotą z Pileckich mieli trzech synów: Adolfa urodzonego w 1905 roku; Eliasza (ur. 1910 r.) i Michała (ur. 1912 r.), por.: R. Szpakowski, *Rodzinne wspomnienia*, „Awazymyz” 2009, nr 1(22), s. 17–19.

⁴⁶ K. Pilecki, *Cień z przeszłości*, „Awazymyz” 2000, nr 1(4), s. 3–5.

⁴⁷ Lidia Szole (1896–1943).

⁴⁸ Natalia Szole (1900–?).

pochodzący z Trok rodzice Romualda Kobeckiego, który urodził się tam w 1915 roku⁴⁹. Część swojego życia w Petersburgu spędził Arkadiusz Szpakowski, przedsiębiorca handlowy i przemysłowy⁵⁰. Absolwentką gimnazjum w Petersburgu była Lidia Łobanos⁵¹, która przyjechała do swojej starszej siostry Emilii (Kamila) Josifowna z Łobanosów Szole, żony krymskiego Karaima Ezra Samojłowicz Szole. Lidia w 1903 roku, mając 17 lat, ukończyła ze złotym medalem gimnazjum a w okresie międzywojennym była jedną z animatorek życia kulturalno-oświatowego Karaimów w Drugiej Rzeczypospolitej⁵². Absolwentką gimnazjum w Petersburgu była również Zofia Zajączkowska z domu Kobecka, żona Ananiasza Zajączkowskiego, żołnierza I wojny światowej i matka Michała Zajączkowskiego, który urodził się w Trokach 30 czerwca 1922 r.⁵³ Studia w Petersburgu ukończył ojciec Romualda Kobeckiego. Pracował jako adwokat⁵⁴. Na przełomie XIX i XX wieku w Petersburgu Michał Kobecki miał na Newskim Prospeckie sklep z półszlachetnymi kamieniami⁵⁵.

Karaimi prowadzili aktywne i ożywione życie towarzyskie, nawiązywali nowe kontakty i udzielali wsparcia swoim pobratymcom. Petersburg był miastem skupiającym wiele grup etnicznych, gdzie organizowano życie społeczne wokół ośrodków kulturotwórczych. W Petersburgu powstało stowarzyszenie studentów z Polski – Kuchnia Studencka oraz Kasa Samopomocy Studentów Polskich, których celem było wsparcie studentów, ale także nielegalne organizowanie dyskusji i spotkań patriotycznych⁵⁶. W spotkaniach Kuchni Polskiej uczestniczył Emanuel Kobecki, który był zaangażowany w kwestie polskie. W Petersburgu Karaimi polscy poznali Seraja Szapszała, który studiował filologię na Uniwersytecie, gdzie od 1909 roku pełnił obowiązki lektora języka tureckiego na Wydziale Języków Wschodnich⁵⁷. Za namową Emila Kobeckiego i Emanuela Kobeckiego⁵⁸, Szapszał odwiedził Troki, w których w okresie międzywojennym sprawował funkcję hachana.

⁴⁹ M. Zajączkowski, *Po siedmioletniej tulaczce żołnierz wrócił do kraju. O poruczniku Romualdzie Kobeckim*, „Awazymyz” 2005, nr 1(10), s. 9.

⁵⁰ I. Mainguy-Szpakowski, *Ze wspomnień Arkadiusza Szpakowskiego*, przekł. z j. francuskiego M.E. Zajączkowska-Łopatto, „Awazymyz” 2012, nr 3(36), s. 10–14.

⁵¹ Lidia Łobanos urodziła się w 1886 roku w Trokach jako piąte dziecko Józefa i Emilii Łobanosów.

⁵² K. Pilecki, *Cień z przeszłości...*, dz. cyt., s. 3–5.

⁵³ A. Kobecki, *Michał Zajączkowski – mój Dziadek*, „Awazymyz” 2007, nr 1(15), s. 14–15.

⁵⁴ W 1918 roku matka z synem pojechała do Wilna, ojciec został w Związku Radzieckim i w 1925 roku zmarł. Romek uczył się w gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie, po ukończeniu gimnazjum – na studiach rolniczych, por.: M. Zajączkowski, *Po siedmioletniej tulaczce...*, dz. cyt., s. 9.

⁵⁵ H. Kobecka, *Z okazji setnej rocznicy urodzin Szymona i Eugenii Kobeckich*, „Awazymyz” 2011, nr 4(33), s. 18–22.

⁵⁶ O działalności konspiracyjnej, naukowej i oświatowej w Petersburgu zob.: I. Spustek, *Polacy w Pietrogradzie 1914–1917*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1966; L. Bazyłow, *Polacy w Petersburgu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.

⁵⁷ M. Pawelec, *Seraja Szapszał i jego wkład w polską orientalistykę*, „Awazymyz” 2012, nr 1(34), s. 4–8; *Curriculum Vitae S. Szapszała*, LCAP, sygn. f. 51, ap. 4, b. 117.

⁵⁸ Zob.: LCAP, sygn. f. 51, ap.4, b. 117, k. 1.

Karaimi zdobywali również doświadczenie wśród społeczności karaimskiej na Krymie. Sergiusz Szymon Rudkowski (pseudonim literacki Ha-Roddi) z Łucka, ukończył Realne Gimnazjum „[...] w 1911 roku, jako działacz społeczny i czynny uczestnik ruchu odnowy języka karaimskiego uczestniczył w pierwszym Ogólnorosyjskim Zjeździe Karaimów w Eupatorii w 1911 r. w charakterze obserwatora. W 1913 roku założył i redagował czasopismo «Sabach», w którym omawiał zagadnienia społeczne Karaimów. Do rewolucji w 1917 r. pracował, jako sekretarz sądu we Włodzimierzu Wołyńskim, skąd, podczas trwania rewolucji, będąc carskim urzędnikiem, był ewakuowany przed wojskami pruskimi i przebywał przez pewien czas w Kijowie oraz na Krymie, skąd wrócił w 1918 roku do Łucka, gdzie pracował, jako adiunkt kancelaryjny w Izbie Skarbowej»⁵⁹.

Karaimem, który wpłynął na działalność narodowościową i społeczno-kulturową Karaimów był Borys (Berachia) Eliaszewicz⁶⁰ – pochodził z rodziny ubogich, ale pracowitych i głęboko religijnych trockich Karaimów⁶¹. Po ukończeniu w 1902 roku szkoły z tytułem *erbi* (uczony, nauczyciel), Borys Eliaszewicz powrócił do rodziców do Moskwy, gdzie odbył służbę wojskową. Eliaszewicz cieszył się pośród Karaimów znacznym szacunkiem, zyskiwał uznanie jako „cudowny mitpallel (śpiewak w kienesie)”. W latach 1903–1921 pracował jako nauczyciel w midraszu. W swojej pracy pedagogicznej kładł nacisk na świadomość pochodzenia karaimskiego. Przy jego udziale zorganizowano w Eupatorii zespół działaczy społeczno-naukowych, pracujących na rzecz narodu karaimskiego. Eliaszewicz przez osiemnaście lat (1903–1921) pracował jako karaimski nauczyciel, przez szesnaście lat pełnił posługę hazzańską, a przez pięć – obowiązki hachana Karaimów na Krymie. Ponadto, przez osiem lat opiekował się zbiorami Karaj Bitikligi – Narodowej Biblioteki Karaimskiej i jednocześnie był naukowym współpracownikiem Muzeum Państwowego. Latem jako przewodnik oprowadzał zwiedzających po karaimskich zabytkach w Eupatorii. Z pełnienia funkcji duchownej Eliaszewicz musiał zrezygnować, aby uzyskać od dyrektora Eupatoryjskiego Muzeum Państwowego zezwolenie na pozostanie opiekunem Karaj Bitikligi, co pozwoliło ochronić zbiory przed rozszabrowaniem. W 1929 roku B. Eliaszewicz został pozbawiony możliwości dalszego sprawowania opieki nad Karaj Bitikligi wskutek decyzji Państwowego Muzeum Eupatoryjskiego⁶². Również

⁵⁹ Sergiusz Rudkowski, urodził się 21 IX 1873 r. w Łucku jako syn Zachariasza i Zary z Sinanich, por.: M. Nemeth, „Awazymyz” 2006, nr 3(13), s. 7–8.

⁶⁰ Borys (Berachia) Eliaszewicz, urodził się 26 III 1881 r. w Poniewieżu na Litwie. B.S. Eliaszewicz, *Początek drogi. Z autobiografii nauczyciela i działacza społecznego*, „Awazymyz” 2011, nr 1(30), s. 18–22.

⁶¹ Ilija Kazas (1833–1912), filolog, hebraista, teolog, poeta, zajmował się działalnością pedagogiczną, naukowo-literaturoznawczą i społeczną. Wieloletni inspektor i nauczyciel w Aleksandrowskiej Duchownej Uczelni Karaimskiej. Autor i wydawca podręczników dla szkół karaimskich. Swoje życie zawodowe i społeczne związał z Symferopolem i Eupatorią.

⁶² B.S. Eliaszewicz, *W służbie narodu, W 130 rocznicę urodzin Borysa Eliaszewicza*, „Awazymyz” 2011, nr 2(31), s. 8–10.

brat Eliaszewicza Siemion (Sima) Eliaszewicz (1879–1933) był myślicielem, pisarzem i poetą, śpiewakiem i działaczem społecznym. Ukończył Stroganowską Szkołę Artystyczną w Moskwie. W latach 1918–1921 był kierownikiem biblioteki karaimskiej Karaj Bitikligi w Eupatorii, od 1921 roku zajmował się w Moskwie opieką nad bezdomnymi dziećmi, ofiarami działań wojennych i rewolucji⁶³.

Zakończenie

Specyfika wychowania karaimskiego, formy i metody kształcenia religijnego oraz działania oświatowe były zdeterminowane przez sytuację społeczno-polityczną ziem polskich i strukturę zawodową Karaimów. Inicjatywy oświatowe podejmowane w samej grupie związane były ze świadomością znaczenia wiedzy i postawą szacunku do nauki, i ludzi wykształconych. Wykształcenie dzieci i młodzieży karaimskiej było ważne dla samej społeczności, która ceniła wiedzę i naukę. Wychowane w XIX/XX wieku w duchu karaimizmu pokolenie, które kończyło szkoły świeckie a następnie zajmowało intratne i prestiżowe pozycje zawodowe dawało szansę na przetrwanie grupy. Tworząca się wówczas grupa inteligencji karaimskiej, która zdobywała doświadczenie w Rosji stała się w okresie międzywojennym kreatorem i inicjatorem działalności kulturalno-oświatowej. Karaimi świadomi znaczenia wiedzy, dostrzegając talent i zdolności dziecka karaimskiego wspierali jego edukację. Wychowanie w domu rodzinnym zależało od sytuacji społecznej i ekonomicznej rodziny. Inaczej wychowywano w domach zamożnych właścicieli ziemskich, przemysłowców i fabrykantów, gdzie inwestowano w kształcenie swoich dzieci i organizowano im prywatne nauki. Inaczej przebiegał proces edukacji w karaimskich rodzinach, które utrzymywały się z pracy najemnej, w rolnictwie czy w urzędach i nie były w stanie finansować kolejnych szczebli edukacji dziecka. Ponadto, rodziny ziemiańskie zazwyczaj mieszkały w oddalonych koloniach i musiały samodzielnie organizować lekcje. Z kolei Karaimi mieszkający w Trokach, Łucku czy Haliczu, skupieni w swoich gminach, mieli możliwość wspólnej organizacji szkół religijnych, które dawały podstawową elementarną wiedzę oraz umiejętności czytania i pisania. W zamożnych rodzinach karaimskich nawet dziewczęta uczyły się w domu pod okiem prywatnych nauczycieli. W kontekście zmian społecznych, ruchu emancypacyjnego i wzrastającej świadomości znaczenia wiedzy pod koniec XIX wieku kobiety karaimskie zaczęły zdobywać solidne akademickie wykształcenie.

Nie można także pominąć udziału wykształconych Karaimów w rozwoju i budowaniu struktur organizacyjnych na Krymie czy w Petersburgu. Brak granic w imperium rosyjskim umożliwiał wymianę doświadczeń i było wspólną płaszczyzną do nawiązywania kontaktów towarzyskich, społecznych i politycznych.

⁶³ Tamże, s. 9.

Przywołani w tekście Karaimi ukazują tendencje i aspiracje edukacyjne, ale nie wypełniają w całości całego zbioru społeczności karaimskiej. Zasygnalizowane procesy oświatowe Karaimów w XIX wieku niewątpliwie wpłynęły na dalsze działania kulturalno-oświatowe i nie sposób przecenić oświatowych tradycji karaimskich, które czekają na monograficzne ujęcie.

Bibliografia

- Abkowicz M.R., *Wspomnienie*, „Awazymyz” 1999, nr 1(2).
- Bazyłow L., *Polacy w Petersburgu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.
- Charczenko I., „*On jednak będąc miłosierny*” (*Ze wspomnień starca sędziwego Z.M.*), „Myśl Karaimska” 1925, z. 2.
- Curriculum Vitae S. Szapaszala*, LCAP, sygn. f. 51, ap. 4, b. 117.
- Dubińska A., *Garść danych o Karaimach z Łucka*, „Awazymyz” 1999, nr 2(3).
- Eliaszewicz B.S., *Początek drogi. Z autobiografii nauczyciela i działacza społecznego*, „Awazymyz” 2011, nr 1(30).
- Eliaszewicz B.S., *W służbie narodu, W 130 rocznicę urodzin Borysa Eliaszewicza*, „Awazymyz” 2011, nr 2(31).
- Gonczarow N.K., *Oświata i wychowanie w Rosji na początku drugiej połowy XIX w.*, [w:] Ł. Kurdybacha (red.), *Historia wychowania*, t. 2, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1967.
- I.-Ski. [Izaak Zajączkowski], *Karaimskie kołysanki (Z cyklu „O karaimskiej poezji ludowej”)*, „Myśl Karaimska” 1925, z. 2.
- Jaroszyńska I., na podst. wystąpienia J. Samulaviciute podczas jubileuszu 11.09.2004 r., *Szełumiel Łopatto – w 100-lecie urodzin*, „Awazymyz” 2004, nr 2(9).
- Kobecka H., *Z okazji setnej rocznicy urodzin Szymona i Eugenii Kobeckich*, „Awazymyz” 2011, nr 4(33).
- Kobecki A., *Michał Zajączkowski – mój Dziadek*, „Awazymyz” 2007, nr 1(15).
- Kot S., *Materiały do ćwiczeń z historii wychowania*, cz. 1, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1994.
- Mainguy-Szpakowski I., *Rodzinne wspomnienia*, „Awazymyz” 2009, nr 1(22).
- Pawelec M., *Seraja Szapszal i jego wkład w polską orientalistykę*, „Awazymyz” 2012, nr 1(34).
- Pilecki K., *Cień z przeszłości*, „Awazymyz” 2000, nr 1(4).
- Spustek I., *Polacy w Piotrogradzie 1914–1917*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 1966.
- Sulimowicz A., „Awazymyz” 2006, nr 1(12), przekł. Karauca, *Ribbi Szalom Zapomniany nauczyciel*, „Karaj Awazy” 1932, z. 1(3), cz. 1; 1932, z. 2(4), cz. 2.
- Sulimowicz A., *Bryczką do Wodnik*, „Awazymyz” 2012, nr 4(37).
- Sulimowicz A., na podst. Achad Haam *Zecharja Jicchak Abrahamowicz*, „Karaj Awazy” 1931, nr 2, *Zachariasz Abrahamowicz (1878–1903)*, „Awazymyz” 1989, nr 1(1).
- Szpakowski R., *Rodzinne wspomnienia*, „Awazymyz” 2009, nr 1(22).
- Zajączkowska-Łopatto M.E., *Droga Jerzego Łopatto*, „Awazymyz” 2011, nr 4(33).
- Zajączkowski I., *Karaimskie kołysanki (Z cyklu „O karaimskiej poezji ludowej”)*, „Myśl Karaimska” 1925, z. 2.
- Zajączkowski M., *Po siedmioletniej tułaczce żołnierz wrócił do kraju. O poruczniku Romualdzie Kobeckim*, „Awazymyz” 2005, nr 1(10).
- Zarachowicz Ż., *Uruwu jaryk eltiwcilernin*, „Karaj Awazy” 1936, nr 9, przekł. z j. karaimskiego A. Sulimowicz, „Awazymyz” 1999, nr 2(3).